NUMER NADZWYCZAJNY

RZECZPOSPOLITA POLSKA

Rok I | Warszawa, dnia 30 czerwca 1941 r. | Nr. 7

WIELKI KROK NAPRZÓD

Radość powiała ulicami Warszawy, gdy w cudny, słoneczny ranek historycznej już przełomowej niedzieli 22 czerwca 1941 r. dowiedzieliśmy się, iż rzeczywistością stało się najgorętsze nasze pragnienie: rozpoczęła się wojna niemiecko - sowiecka. Pojaśniały twarze Polaków wszystkich warstw i stanów. Serdeczniej, goręcej niż zazwyczaj zwierały się przy powitaniu polskie dłonie. Dziekczynnie wznosiły się ku Pańskim Ołtarzom polskie oczy w przepełnionych świątyniach i, choć nie mógł tego uczynić głos kapłanów i wiernych, — serca polskie śpiewały uroczyste, potężne: Te Deum laudamus.

To naturalny instynkt najszerszych sfer społeczeństwa odruchowo dawał wyraz uczuciom, których słuszność potwierdza trzeźwa myśl polityczna i doświadczenie historyczne. Los i Opatrzność umieściły nasz naród na otwartym, niebezpiecznym szlaku geo-politycznym, między dwoma narodami o krwawych, okrutnych instynktach i dążeniach: między Niemcami a Moskwą. Od wieków ciąży nad naszą historią zaborczy w stosunku do ziem polskich pęd obu tych naszych śmiertelnych wrogów. I gdy dochodzi między nimi do porozumienia, tragicznym staje się los Polski. Tak było w drugiej połowie i w końcu wieku XVIII, tak było w roku 1815, tak samo wreszcie w roku 1939. I naodwrót: konflikt Niemiec i Moskwy otwiera zawsze przed Polską pomyślne perspektywy polityczne.

Fatalizm i skutki błędu, jaki popełnił Hitler, rozpętując w r. 1939 tę straszliwą wojnę, pchają go na drogi, którymi iść bezwątpienia nie chciał, na drogi, u kresu których leży pogrom i klęska Niemiec. Orędzie Hitlera z dnia 22 czerwca uderza swą zdumiewająco nieporadną i niezręczna argumentacją. Jest to nowym objawem coraz silniejszego zaplątywania się polityki i propagandy niemieckiej w sieci własnych błędów. Od początku wojny jednym z najbardziej ulubionych argumentów niemieckiej propagandy, mających świadczyć o pewności niemieckiego zwycięstwa był fakt, iż tym razem, w przeciwieństwie do wojny światowej, udało się Niemcom uniknąć frontu wschodniego. Drugim takim argumentem, mającym zresztą głębokie historyczne uzasadnienie, było podkreślanie ścisłego dostosowania polityki niemieckiej w obecnym konflikcie do bismarkowskiej tezy, iż Niemcy i Rosja potężnymi są wówczas, gdy idą razem. Naród niemiecki głęboko rozumie słuszność tej tezy. Wspierały ją takie autorytety polityczne, jak ks. Bülow, który uzupełnił ją jasnym wykazaniem, iż porozumienie niemiecko - rosyjskie jest niezbędnym, nieodzownym warunkiem, chroniącym oba te państwa od ciężkich klęsk oraz jak gen. von Seeckt, który tezę tę uzasadniał z punktu widzenia militarnego. Propaganda niemiecka, zawsze do gruntu zakłamana, jeszcze w listopadzie i grudniu 1940 r. po berlińskiej wizycie Mołotowa, której żałosne dla Niemiec kulisy odsłania obecnie orędzie Hitlera z 22 czerwca, unosiła się, z okazji wydania w Moskwie w języku rosyjskim pamiętników Bismarcka, nad wspaniałymi rezultatami pełnego zrozumienia zarówno w Sowietach, jak i w Rzeszy wagi tej tezy.

I oto od dnia 22 czerwca r. b. w gruzach leżą te fundamenty sukcesów niemieckich i moskiewskich: zapłonął olbrzymi front wschodni, skoczyli sobie nawzajem do gardzieli ci, co idąc drogą królów pruskich i moskiewskich carów, podjęli jesienią 1939 r. próbę zniszczenia Polski i budowy na jej grobie potęgi Niemiec i Rosji.

Cały naród polski z wielką głęboką radością patrzy na krwawe zapasy niemiecko - sowieckie, a pomny przeciwpolskich zbrodni jednej i drugiej strony, uważa nadal obu zaborców za swych odwiecznych wrogów. W tej nowej fazie wojny Naród Polski winien iść dalej dotychczasową drogą nierozpraszania sił; lecz skupienia ich dla dzieła odbudowy Wolnej Rzeczpospolitej.

Wojna niemiecko - sowiecka zbliża nas bardzo ku temu celowi. Trudno dziś przewidzieć dokładnie jej najbliższy przebieg i koleje, ale dwie rzeczy są pewne, jako ostateczny tej wojny rezultat: nadweręży ona i na długie lata osłabi potęgę Rosji, a nawet spowodować może jej rozkład, jednocześnie zaś ułatwi i przyśpieszy zwycięstwo Wielkiej Brytanii i jej sojuszników nad Niemcami. Sowiety — to nie tylko potęga militarna, ale zarazem wielka, olbrzymia i zabójcza dla każdego agresora przestrzeń, niesłychanie trudna do należytego, nawet w razie zwycięstwa, opanowania, — to chaos prymitywnych z jednej strony, a skomplikowanych z drugiej, warunków, trudnych do uporządkowania i zorganizowania. Nawet więc w wypadku pokonania Sowietów, Niemcy zostaną poważnie osłabione tą walką i stracą dużo czasu, zasobów i wysiłków organizacyjnych, zanim chaos ten opanują i zaczną

wyciągać z tego zwycięstwa korzyści, po które w dniu 22 czerwca ruszyli na Rosję. Ileż cennego czasu i ileż militarnych ułatwień zyskują przez to Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone A. P. w ich dziele przygotowania ostatecznego pogromu Niemiec. Hitler w swym orędziu z dnia 22-go czerwca, stwierdzając, iż od sierpnia 1940 r. uważał za konieczne rozpocząć gromadzenie swych sił na wschodzie, powiedział dosłownie: „Nastąpiło wówczas to, co miała na celu współpraca brytyjsko-sowiecka, mianowicie związanie na wschodzie tak znacznych sił niemieckich, że zwłaszcza w zakresie lotnictwa dowództwo niemieckie nie mogło już gwarantować radykalnego zakończenia wojny na zachodzie". Jakież piękne perspektywy otwiera to cenne wyznanie Hitlera dziś, gdy front wschodni już nie tylko więzi, lecz zaczyna szybko zużywać militarne siły Niemiec.

To też dzień 22 czerwca 1941 roku pozostanie w historii dniem, który przyniósł nowy, wielki krok naprzód na drodze ku klęsce Niemiec, a ku zwycięstwu i triumfowi aliantów Polski.

PRZEMÓWIENIE PREMIERA GEN. SIKORSKIEGO

W SPRAWIE USTOSUNKOWANIA SIĘ POLAKÓW DO OBECNEGO KONFLIKTU NIEMIECKO - SOWIECKIEGO

W dniu 23 czerwca r. b. wygłosił premier gen. Sikorski przemówienie, którego główne ustępy brzmiały jak następuje:

„Stało się to, czego się spodziewaliśmy. Prysnął związek niemiecko - rosyjski. Od 22 czerwca Niemcy i Rosja są w wojnie. Rozwój wypadków jest dla nas bardzo korzystny. Oto Niemcy sami zrywają sojusz, który dla nas był źródłem tylu nieszczęść. Niemcy podjęli akcję, której ryzyko jest bardzo wielkie. Zagadnienie Polski stało się dla Rosji obecnie zagadnieniem drugorzędnym.

Od traktatu brzeskiego z r. 1918 Niemcy i Rosja współpracowały przeciw Polsce za wyjątkiem owych 10 lat, w których Niemcy wyraźnie wrogo występowały przeciw Rosji. Dziś dopiero w gruzy wali się polityka, zapoczątkowana w Rapallo, a ukoronowana układem rosyjsko - niemieckim z r. 1939, w którym oba państwa oświadczyły, że Polski nie ma i że raz na zawsze przestała ona istnieć i że wykreślona zostanie z map Europy. Wzamian za to zobowiązały się do wzajemnej pomocy politycznej i gospodarczej oraz współpracy militarnej. Niewola nasza i męczeństwo podbitych krajów — oto skutki tego układu. Należy przypuszczać, że Rosja będzie obecnie uważała pakt ten za niebyły i powróci na grunt układu, zawartego w Rydze w 1921 r., na grunt układu zatwierdzonego w r. 1923 przez konferencję ambasadorów, a następnie tego samego roku uznanego przez Stany Zjednoczone A. P. jako traktat oparty na zdrowym kompromisie. Znaczenie tego faktu jest wielkie.

Czy nie byłoby korzystne wrócić do zasad r. 1918, kiedy to rada komisarzy uznała za nieważne wszelkie traktaty dotyczące trzech rozbiorów Polski, zamiast brać udział w jej czwartym rozbiorze? Tymczasem jednak za miłość do ojczyzny tysiące Polaków znajduje się jeszcze w więzieniach rosyjskich, a tysiące innych marnieje w rosyjskich obozach. Czy nie byłoby uczciwe przywrócić im wolność?

Ofensywa Hitlera na Rosję świadczy o słabości Niemiec. Kto chce zniszczyć rosyjską siłę militarną, ten się boi mieć ją na tyłach, gdy będzie uderzał na Anglię. Kto za wszelką cenę poszukuje surowców rosyjskich, ten musi ich gwałtownie potrzebować. Oczekiwaliśmy zakończenia akcji Hitlera na Morzu Śródziemnym, prowadzonej nakładem wszystkich sił, ofiarą kwiatu młodzieży niemieckiej. Oczekiwaliśmy inwazji na Anglię, która zdaniem Hitlera w tym jeszcze roku ma dać zakończenie wojny. Zamiast tego przyszła ofensywa na Rosję, po której Hitler dużo sobie obiecuje. Ma ona podnieść prestiż Niemiec, oddziałać na wyobraźnię Niemców.

Często przeceniano lotnictwo niemieckie. Okazuje się, że Hitler idąc przeciwko Rosji, odsłania jednak swe tyły, które są obecnie nieustannie bombardowane przez lotnictwo angielskie. Hitler daje przeciwnikom czas, który celowo będzie wykorzystany.

Ponieważ Hitler przyoblekа się obecnie znów w szatę wroga bolszewizmu i obrońcy świata, stwierdzam: kto wprowadził niesłychaną niewolę jednostki, kto wprowadził Gestapo z jego sadystycznym okrucieństwem i obozy koncentracyjne, kto walczy z Bogiem i wypacza dusze młodzieży, wychowując ją w neopoganiźmie, kto tępi wszelką wolność myśli, słowa i sumienia, kto twierdzi, że rasa germańska jedynie nadaje się do rządzenia światem— ten nie ma prawa sięgać po rolę zbawcy świata, opartego na chrześcijańświe. Sądzę, że wspomnienie prześladowań kościoła w Polsce podziała ostudzająco, gdy Hitler będzie chciał łudzić obroną chrześcijaństwa. Niesłychana w swym kłamstwie i bezczelności propaganda niemiecka usiłuje nas wprowadzić w błąd. Po dwu latach wojny nie omyli ona nikogo.

Próba inwazji na Anglię nie powiodła się i dlatego, nie mając nadziei na krótką wojnę, Hitler rozpoczął inną politykę w stosunku do Rosji, by z niej uczynić bierne narzędzie wojny przeciw Anglii. Hitler chce jej surowców. W tym samym celu chce zorganizować wszystkie państwa wschodniej Europy od Finlandii po Bułgarię. Nie bawiąc się w rozważania wojskowe, stwierdzam: Rosja jest krajem, z którego Niemcy nie wyciągną korzyści. Rosja pochłonie Niemców nawet, gdyby mieli odnieść sukces militarny, który zresztą nie jest tak pewny, jak sądzą doradcy Hitlera. Rozproszą się — i może ich zabraknąć do uderzenia na Anglię.

Z tej wojny zrodzi się albo świat hitlerowski, albo świat wolny. Innego wyjścia nie ma. Dla nas Niemcy są odwiecznym wrogiem, z którym nie ma pokoju, nie ma paktów, ani nie ma pertraktowania. Niemcy muszą być zniszczone, aby było miejsce dla Wolnej Polski.

Rodacy! Przemawiam do was prawie w rok po upadku Francji i prawie w rocznicę ważnej rozmowy mojej z Churchillem. Rozmowa ta zadecydowała, że dalej razem stanęliśmy do walki. W tym czasie na nowo wsławiło się imię żołnierza polskiego. Owocna była również moja wizyta w Stanach Zjednoczonych A. P. i Kanadzie. Prezydent Roosevelt podpisał dekret, w którym oficjalnie przyznaje nam prawo do korzystania z ustawy o pomocy dla Anglii na równi z innymi krajami. Ciągłość polityki naszej została utrzymana. Stwierdza ona na przekór siepaczom Hitlera, że Polska jest, że żyje, że walczy o wolność, sprawiedliwość i niepodległość."

DEKLARACJA KOMISARZA MOŁOTOWA

Wobec faktu niespodziewanej napaści Niemiec na Rosję komisarz Mołotow ogłosił dnia 22 czerwca o godz. 11.15 przez radio następującą deklarację:

„Rząd sowiecki i towarzysz Stalin upoważnił mnie do złożenia następującego oświadczenia: „Dziś o godz. 4-ej rano bez dania ku temu powodów ze strony sowieckiej i bez wypowiedzenia wojny, wojska niemieckie zaatakowały nasz kraj. Atak nastąpił w wielu punktach na granicy. Równocześnie samoloty niemieckie dokonały nalotów na Kijów, Żytomierz, Sewastopol, Kowno i miasta estońskie. W nalotach tych zginęło ponad 200 osób. Na lądzie dokonano ataku od strony Finlandii i Rumunii. Napaść ta jest bezprzykładną perfidią w historii narodów cywilizowanych: została ona dokonana pomimo niemiecko - sowieckiego paktu nieagresji, który ZSRR dotrzymywały, przestrzegając najściślej wszystkich jego warunków. Dokonano na nas napaści mimo faktu, że przez cały ten okres rząd niemiecki ani razu nie wysunął zastrzeżeń co do wykonania przez nas tego układu.

O godz. 5.30 rano amb. Schulenburg oświadczył mi, że Niemcy zdecydowały się na wojnę z ZSRR z powodu koncentracji wojsk sowieckich na granicy zachodniej. W odpowiedzi podkreśliłem, iż Niemcy do ostatniej chwili nie wysunęły żadnych żądań. Zaatakowały mimo pokojowego stanowiska ZSRR. Tak więc Niemcy są stroną napastującą. W żadnym punkcie wojska sowieckie nie naruszyły granicy z Niemcami. Twierdzenia rumuńskie o bombardowaniu tamtejszych lotnisk są kłamstwem i prowokacją, tak jak kłamstwem i prowokacją jest całe oświadczenie Hitlera o niewypełnianiu zobowiązań przez ZSRR wobec Niemiec.

Rząd sowiecki wydał rozkaz armii, aby odpowiedziała na tę zbójecką napaść i wyrzuciła napastnika z ziemi naszej. Wojna spowodowana została nie przez naród niemiecki, nie przez chłopa, robotnika czy inteligencję niemiecką, ale chciwą krwi klikę władców nazistowskich, którzy uprzednio ujarzmili Francuzów, Czechów, Polaków, Serbów, Norwegię, Belgię, Holandię, Grecję i inne państwa. Rząd sowiecki wierzy, iż armia, flota i lotnictwo spełnią obowiązek wobec narodu. Zresztą nie po raz pierwszy kraj nasz ma do czynienia z napaścią. Napoleon próbował wedrzeć się na nasze ziemie i naród nasz, złączony w uczuciach patriotycznych zadał mu klęskę. To samo co się stało z Napoleonem, spotka teraz Hitlera. Cały naród musi się złączyć dla zapewnienia armii zwycięstwa. Będziemy walczyć o kraj, o honor i o wolność. Sprawa nasza jest słuszna. Wróg poniesie klęskę. Zwycięstwo będzie nasze."

PRZEMÓWIENIE CHURCHILLA

RZĄD ANGIELSKI POSTANOWIŁ UDZIELIĆ ROSJI POMOCY

Premier Churchill wygłosił w dniu 22 czerwca przemówienie radiowe. Główne ustępy tego przemówienia były następujące:

„Nadszedł nowy moment zwrotny w obecnej wojnie. Pierwszym momentem zwrotnym było załamanie się Francji, kiedy pozostaliśmy sami w walce z Niemcami. Drugi moment nastąpił wtedy, gdy lotnictwo nasze odparło masowe naloty nie-

mieckie na nasze ziemie. Trzeci moment zwrotny — to uchwalenie ustawy Roosevelta o pomocy dla Anglii. Obecnie stoimy przed czwartym momentem. Niemcy zaatakowały Rosję, mimo że podpisały z nią pakt nieagresji. Pod tym płaszczykiem wojska niemieckie zajmowały pozycje strategiczne na granicy z Rosją. Nagle bez ultimatum deszcz bomb niemieckich spadł na Rosję, a dopiero w godzinę po tym Niemcy doniosły jej, że podejmują akcję zbrojną. Powtórzyło się to, co miało miejsce z innymi państwami. Swego czasu zwróciłem Stalinowi uwagę na wszystkie konsekwencje paktu z Niemcami i mam nadzieję, że uwagi moje nie będą zapomniane. Dla nas obecnie jedno jest ważne. Naród rosyjski broni swego kraju, a rząd rosyjski kazał mu wytrwać w tej walce.

Hitler jest nienasycony w pochłanianiu łupów. Gdy podbił całą Europę, przyszła kolej na Rosję. Jego machina wojenna nie może być bezczynna, aby nie rdzewiała. Dlatego Hitler napadł na Rosję, aby obrabować chłopa rosyjskiego z jego pszenicy i oliwy. Ta wojna ma go doprowadzić, jak sądzi, do podbicia setek milionów Rosjan, Chińczyków i Hindusów. Zagraża ona ponad miliardowi ludzi.

Zawsze byłem wrogiem komunizmu i nie odwołuję niczego, com o nim w ciągu 25 lat powiedział. Wszystko to jednak, co mówiłem o komuniźmie, blednie wobec zachłanności Hitlera. Wobec nowej napaści Hitlera ogłosiłem decyzję rządu angielskiego, za którą pójdą wszystkie dominia. Mamy jeden cel: zniszczenie Hitlera i nazizmu. Nigdy z nim nie zawrzemy pokoju, ani nie będziemy pertraktowali. Będziemy zwalczali Hitlera na ziemi, na morzu i w powietrzu. Każdy, kto trzyma z Hitlerem jest naszym wrogiem. Dotyczy to również Quisslingów, którzy w dniu zwycięstwa postawieni zostaną przed trybunałem demokracji, o ile ich własne narody przed tym nie osądzą. Udzielimy Rosji wszelkiej możliwej pomocy. Ofiarowaliśmy jej pomoc techniczną i materialną. W dzień i noc będziemy bez przerwy bombardowali Niemcy. Lotnictwo nasze z dnia na dzień staje się silniejsze. Niedalej jak wczoraj zestrzeliliśmy 28 samolotów niemieckich. Niemcy coraz bardziej odczuwać będą bomby amerykańskie. Jeżeli Hitler myślał, że napaścią na Rosję wzbudzi w demokracjach jakieś zadowolenie, to się pomylił. Hitler chce podbijać narody po kolei, aby mieć wolną arenę do ostatecznej rozgrywki. Dlatego niebezpieczeństwo Rosji jest naszym niebezpieczeństwem. Jest niebezpieczeństwem zagrażającym wszystkim wolnym ludziom i dlatego będziemy tak długo walczyli, aż niebezpieczeństwo to zostanie usunięte."

TRZY DOKUMENTY

Jasnymi i wyraźnymi są powody i cele niemieckiego uderzenia na Sowiety. Siły militarno - gospodarcze, jakimi dysponował Hitler rozpoczynając wojnę i jakie zdolną jest Rzesza wytwarzać w czasie wojny, okazały się wystarczającymi po temu, aby Niemcy mogły kolejno łamać wszystkie dotychczasowe lądowe, na kontynencie Europy, ogniska oporu. Natomiast niedostatecznymi są dla pokonania Wielkiej Brytanii na jej wyspach macierzystych, na szlakach morskich i w Egipcie. Co gorsza zaś dla Niemiec idące coraz szybciej naprzód gromadzenie nowych sił przez Wielką Brytanię, jej dominia i Stany Zjednoczone, zapowiada niedalekie już uzyskanie przez nie takiej nad Niemcami przewagi, która umożliwi zadanie im decydujących ciosów. To też Hitler rzucił na stół swej hazardownej gry ostatnią stawkę. Ruszył na podbój zasobów materialnych Rosji, aby przy ich pomocy podjąć próbę zdystansowania skali przygotowań brytyjsko - amerykańskich. Ruszył przytem do walki o daleka wprawdzie, ale lądową drogę na Bliski Wschód oraz do walki o zniszczenie groźnego widma stojących u jego wschodnich granic armii sowieckich.

Ale idąc konsekwentnie i stale drogą okłamywania swego narodu i prób okłamania opinii świata, rząd niemiecki nie mógł szczerze i otwarcie wyłuszczyć pierwszego zwłaszcza z powyższych powodów i celów kampanii przeciwsowieckiej. Dzięki temu świat otrzymał widowisko trzech nowych, niezwykłych dokumentów niemieckiej perfidii, obłudy i kłamstwa, a zarazem dowody coraz bardziej komplikującej się i trudnej sytuacji Niemiec oraz ich ukrytych słabości i braków. Dokumentami i dowodami tymi są: orędzie Hitlera z dnia 22 czerwca, nota Ribbentropa do Sowietów i odezwa Franka do ludności Generalnego Gubernatorstwa.

Zwłaszcza ta ostatnia odezwa jest popisem ponurego cynizmu, wkraczającego zarazem w dziedzinę jakiejś karykaturalnej, tragikomicznej groteski. Wisi na ulicach Warszawy i innych miast Polski bestialsko zniszczonych przez Niemców. Zwraca się do narodu będącego od jesieni 1939 r. obiektem wszystkich zbrodni, jakie wymyśleć zdołała zdegenerowana wyobraźnia nazistów. Widnieje pod nią podpis człowieka, wobec okrucieństwa którego względem Polaków — bledną prostackie, prymitywne zbrodnie dawnych krzyżaków. Unosi się nad nią ponury cień Oświęcimia, krwawych praktyk Gestapo, więzień prze-

pełnionych Polakami, codziennych krzywd, udręk i niedoli narodu polskiego. A mówi ona o „ochronie chrześcijańskiej Europy przeciw odwiecznemu wrogowi chrześcijaństwa i zachodniej kultury". To też pogardą i śmiechem powitało i skwitowało ją społeczeństwo polskie.

Podobną reakcję nie tylko w Polsce, ale i na szerokim świecie, wywołały także pewne polityczne akcenty orędzia Hitlera i noty Ribbentropa. Przed dwoma laty Niemcy zawarły z Sowietami zbrodniczą spółkę dla wspólnego ograbienia z wolności narodu polskiego, a następnie przez każdego ze wspólników osobno szeregu innych narodów. Pod osłoną przyjaźni niemieckiej i za zgodą Niemiec, Sowiety zagrabiły wschodnie ziemie Polski, część Finlandii, Litwę, Łotwę, Estonię, Besarabię, część Bukowiny. Przy akompaniamencie demonstrowanego jeszcze przed kilkoma tygodniami stałego porozumienia i ścisłej współpracy z Niemcami, bolszewizm ujarzmił miliony wolnych dotychczas ludzi, zdewastował kilka krajów i poważnie na zachód przesunął panowanie swych krwawych sztandarów. I oto nagle, gdy już dojrzały niemieckie przygotowania do wyprawy po łupy wschodnie — z momentu na moment, w pogodną, czerwcową noc dotychczasowi moskiewscy przyjaciele Hitlera i Ribbentropa stali się, w ich orędziu i nocie, „żydowskimi władcami bolszewickiej moskiewskiej centrali". A Trzecia Rzesza, krocząca dotąd z bolszewikami pod rękę od jednej międzynarodowej zbrodni do drugiej, stała się w tę pamiętną noc — według tychże dokumentów — szlachetnym rycerzem chrześcijaństwa, ruszającym do walki dla „ratowania całego świata kulturalnego przed śmiertelnym niebezpieczeństwem bolszewizmu".

Obok tego, niezwykłego nawet jak na niemieckie metody propagandowe, popisu bezczelności, orędzie i nota dostarczają też mnóstwa frapujących dowodów bezprzykładnego okłamywania przez rząd Rzeszy, w ciągu całych lat, zarówno zagranicy, jak i własnego narodu. Chociażby taka sprawa wysiedleńców niemieckich ze wschodu. Przez półtora roku, aż do dni ostatnich propaganda niemiecka przedstawiała sprowadzenie pół miliona Niemców z terenów wschodnich, zajętych przez Sowiety do Rzeszy, jako triumf niemieckiej polityki gromadzenia w ojczyźnie Niemców rozproszonych po obcych ziemiach. Dziś Hitler nazywa tę akcję jednym z najcięższych skutków układu z Sowietami i użala się, iż „ponad pół miliona Niemców zostało niemal w ciągu jednej nocy zmuszonych do opuszczenia ich dawnej ojczyzny". Albo kwestia oświetlania w ciągu ostatnich dwu lat całokształtu stosunków sowiecko-niemieckich. Prasa, radio, mowy i oświadczenia niemieckich mężów stanu, cała sceneria takich aktów jak np. wizyta Mołotowa w Berlinie — wszystko to służyło celowi narzucania zarówno zagranicznej, ale i niemieckiej opinii mniemania, iż stosunki między Rzeszą a Sowietami są jaknajlepsze. A dziś orędzie Hitlera i nota Ribbentropa stwierdzają, iż wszystko to było wierutnym kłamstwem. Pamiętać o tym powinni i pamiętać będą bezwątpienia ci wszyscy, co dotychczas sugestiom niemieckich kłamstw i niemieckiej propagandy ulegali.

Pod jednym natomiast względem materjały, jakie przynoszą orędzie i nota z 22 czerwca są politycznie i informacyjnie niezmiernie cenne. Stwierdzają one niezbicie niezdolność skutecznej walki Niemiec na dwa fronty, dowodzą, iż zasób sił, jakimi dysponuje Hitler, nie był dostatecznym po temu, aby mógł się on oprzeć długiemu szeregowi akcji sowieckich istotnie szkodliwych i niebezpiecznych dla Rzeszy. Mimo to wciąż bliższa groźba decydującej przewagi sił brytyjsko - amerykańskich zmusiła go obecnie do pójścia na hazard jednoczesnej walki z Sowietami i z Wielką Brytanią. Rzecz oczywista, iż propaganda niemiecka będzie teraz upewniała, iż to jest właśnie najlepsza i najpewniejsza droga do zwycięstwa niemieckiego. Ale nie zmieni to faktu, że rzecz ma się wprost przeciwnie. Pochód na Rosję wyczerpie siły niemieckie i na długo ułatwi Anglikom ich dzieło lotniczego niszczenia Rzeszy. A tempo wzmagania się zasobu wojennych sił brytyjsko - amerykańskich jest już takim, iż możliwości, jakie w dość odległej przyszłości otworzyć może przed Niemcami opanowanie obszarów i surowców Rosji, nie zdołają ich uratować. Orędzie Hitlera i nota Ribbentropa ujawniły pewne elementy niemieckiej rzeczywistości, wiodące państwo Hitlera ku klęsce i zgubie.

SYTUACJA NA FRONCIE ROSYJSKO-NIEMIECKIM

(Zestawienie do dnia 27.VI rano włącznie)

W działaniach frontu wschodniego, które zaczęły się o świcie dnia 22.VI, można już wyodrębnić pięć głównych kierunków uderzenia niemieckiego.

Front północny — skierowany na Szawle, Ryge ma zapewne jako cel strategiczny uderzenie na Leningrad i wejście w współdziałanie z dywizjami niemieckimi, które uderzają z terenu Finlandii. Do dnia 27 rano próby niemieckiej ofensywy

przez Szawle były przez Rosjan odparte, według ich komunikatów. Lozanna natomiast dnia 27.VI rano powołując się na zagraniczne źródła podaje, że Wilno, Kowno i Libawa są w rękach niemieckich.

Front środkowy — na który są wykonywane dwa równoczesne uderzenia na Białystok i Grodno, w dalszym rozwoju wypadków stanowi bazę do ofensywy na Bramę Smoleńską, a następnie na Moskwę. W rejonie tym silne walki oddziałów pancernych przy udziale lotnictwa, trwają pomiędzy Wilnem a Baranowiczami. Między Wilnem a Oszmianami udało się Niemcom dokonać wyłomu we froncie rosyjskim.

Front poleski — z osią działania Brześć — Pińsk, stanowi swego rodzaju zawias, który ma łączyć i zespalać dwa odrębne tereny, rozdzielone pasmem błot pińskich. Na tym froncie Niemcy odnieśli również sukcesy, zajmując Brześć i posuwając się w kierunku Pińska.

Front ukraiński — można w nim wyróżnić dwa kierunki działania, powiązane ze sobą wspólnym celem — zajęcie Kijowa. Jeden to kierunek wołyński, który przez Włodzimierz Wołyński — Korosteń wychodzi na Kijów od północy. Drugi zwraca się przez Krystynopol na Brody i jako cel bliższy, ma osaczenie Lwowa. Według komunikatów rosyjskich w pierwszym kierunku Niemcy nieznacznie tylko posunęli się poza granicę, zaś koło Brodów Rosjanie prowadzą bardzo silne kontrataki pancerne. Natężenie walk w tym miejscu jest bardzo silne, gdyż po zajęciu Brodów, a tym samym po zlikwidowaniu ewentualnego frontu rosyjskiego pod Lwowem, niemieckie wojska tu działające przez Równe i Płoskirów wtargnęłyby wgłąb Ukrainy.

Front besarabski — działaja tu głównie wojska rumuńskie. Według komunikatu londyńskiego z dnia 26 o godz. 17 w południowej Besarabii w rejonie miejscowości Kulany wojska sowieckie zadały Niemcom poważną klęskę. Resztki wojsk niemieckich i rumuńskich wypierane są z powrotem za Prut. W ręce rosyjskie dostali się liczni jeńcy. Obie strony stosują desanty spadochroniarzy. Według wiadomości z Ankary 2 tysiące spadochroniarzy rosyjskich wylądowało w Rumunii w rejonie Ploesti. Akcja spadochroniarzy niemieckich została zlikwidowana przez kawalerię rosyjską.

Tak w najogólniejszych zarysach, według komunikatów obu stron, wygląda obecnie sytuacja na froncie po 5 dniach walki. Rzecznik wojskowy z Ankary jest zdania, że Niemcy jeszcze nie wykryli słabego punktu na froncie rosyjskim. Punktu tego Niemcy szukają, aby na nim skoncentrować swe siły pancerne do gwałtownego uderzenia i przerwania frontu.

Działania w powietrzu odrazu przyjęły charakter niezwykle gwałtowny. Samoloty niemieckie bombardowały Kijów, Odessę, Sebastopol, Chersoń, Kowno, Mińsk, Rygę i Libawę. Bolszewicy zaś bombardowali Królewiec, Gdańsk, statki niemieckie u wybrzeży Litwy, Warszawę i okolicę, Lublin, Siedlce, linie kolejowe w Karpatach, Bukareszt, Jassy, Constanzę. Specjalnie silnie bombardowano Ploesti, wzniecając ogromne pożary w tamtejszych rafineriach. W Constanzy podpalono zbiorniki oliwy w pobliżu portu i zatopiono jeden kontrtorpedowiec w porcie. Londyn podał również wiadomość o bombardowaniu przez samoloty rosyjskie Wrocławia i Frankfurtu nad Odrą.

Według komunikatu rosyjskiego z dnia 25.VI straty obustronne wynoszą: Rosjanie stracili 374 samoloty, z czego większość na ziemi w czasie bombardowania lotnisk; Niemcy stracili 161 samolotów w walkach powietrznych, 220 na ziemi.

Działania na morzu — według wiadomości z Londynu na morzu Czarnym toczy się silna walka między flotą sowiecką a lotnictwem niemieckim. Na Bałtyku niemiecka łódź podwodna zatopiła sowiecką łódź podwodną i jeden transportowiec.

POSTAWA FINLANDII I RUMUNII

Finlandia pod naciskiem Niemiec wzięła udział w wojnie. W ciągu pierwszych trzech dni wojny wydawało się, że Finlandia udziału w wojnie nie weźmie. W tym kierunku szły zarówno oświadczenia rządu fińskiego, jak i Moskwy, oraz deklaracja złożona przez posła fińskiego ministrowi Edenowi.

Dopiero wymuszone przez wojsko niemieckie oddanie na jego usługi terenów i lotnisk fińskich spowodowało bombardowanie Helsinek przez lotnictwo rosyjskie w dniu 24.VI b. r. W następstwie tego kroku gabinet fiński powziął decyzję, że Finlandia podejmie kroki obronne przeciw Rosji i powierzył naczelne dowództwo wojsk fińskich marszałkowi Mannerheimowi.

Rumunia — wasalem Niemiec. Gen. Antonescu przyłączył się bez zastrzeżeń do akcji Niemiec, skierowanej przeciwko Rosji. W odezwie do armii powiedział: „Żołnierze! Ramię w ramię i serce przy sercu walczyć będziecie z najsilniejszą i najsłynniejszą armią na świecie. Okażcie się godnymi tego zaszczytu, jaki spotyka naszą historię — zaszczytu udzielonego wam przez władcę Wielkiej Rzeszy i wyjątkowego w dziejach wodza, Adolfa Hitlera".